

DZIENNIK ŁÓDZKI

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

NAKLAD 92.288 EGZ.

Rok XIII

Łódź, sobota 26 stycznia 1957 roku

Nr 22 (3168)

W dniu święta narodowego Indii

Jego Ekscelencja Pan dr Rajendra Prasad Prezydent Republiki Indii New Delhi

Z okazji 7 rocznicy proklamowania niepodległości Republiki Indii przesyłam Waszej Ekscelencji i za jej pośrednictwem wielkiemu narodowi hinduskiemu najserdeczniejsze gratulacje i najlepsze życzenia.

Pragnę Pana zapewnić, Państwo Prezydencie, że Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie niezmiennie dokładała starań, by już istniejące i mające poważny dorobek przyjazne stosunki polsko-hinduskie w dalszym ciągu wszechstronnie się rozwijały i pogłębiały w imię pomysłowości i rozkwitu naszych krajów oraz w imię utrwalenia pokoju światowego.

Aleksander Zawadzki Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Z okazji święta narodowego Indii wystosowałam również do premiera Nehru depezę okolicznościową przez Rząd Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Wciąż napływają gratulacje dla Polaków z okazji zwycięstwa wyborczego

DEPEZA OD KC KPCZ.

Szanowni Towarzysze! KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji winiście Was serdecznie z okazji wielkiego zwycięstwa Frontu Jedności Narodu w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zwycięstwa odniesionego przez masę pracującą pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Czechosłowackie masy pracujące cieszą się, że polski lud pracujący w swej ogromnej większości skupił się wokół Waszej partii i widzi w tym najlepszą gwarancję dalszej pomysłowej braterskiej współpracy w walce o pokój i zbudowanie socjalizmu w naszych krajach.

Zyczymy Wam dalszych wielkich sukcesów w Waszej pracy

ZSRR za zwiększeniem składu Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP). W piątek delegacja radziecka złożyła w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ projekt rezolucji, domagającej się wejścia w skład Komisji Rozbrojeniowej ONZ dalszych czterech państw — Polski, Indii, Egiptu i jednego z państw Ameryki Łacińskiej.

Jak wiadomo, w skład Komisji Rozbrojeniowej wchodzi obecnie delegacja 11 państw reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa oraz Kanady.

ze ŚWIATA

NOWY JORK. — Silne wstrząsy zanotowano wczoraj w stolicy Peru — Limie. Wielu mieszkańców miasta na skutek wstrząsów powypadło z łóżek podczas snu. Większych strat nie zanotowano.

PARYŻ. — Jak podaje Agencja France Presse, wysoki trybunał sprawiedliwości w Turcji skazał na śmierć byłego przywódcę partii Neodesour i rywala politycznego obecnego premiera Bourguibę — Salaha ben Jussefa.

RZYM. — Ogromne szkody spowodowały w ciągu ostatnich 24 godzin burze śnieżne, jakie szalały nad Włochami. Dotychczas najbardziej ucierpiała Sycylia.

DJAKARTA. — 24 bm. na lotnisku w Djakarcie odbyła się uroczystość przekazania prezydentowi Indonezji, Sukarno, radzieckiego samolotu „IL-14”.

Samolot ten otrzymał prezydent Sukarno w darze od rządu ZSRR podczas swego pobytu w Związku Radzieckim.

RZYM. — W ostatnim numerze tygodnika rzymskiego Włoskiej Partii Komunistycznej „Il Contemporaneo” ukazał się obszerny wywiad prof. Jerzego Sawickiego, poświęcony zagadnieniom prawa karnego w Polsce.

Przed wyborami do Bundestagu

CDU pod ostrzałem krytyki Ollenhauer zapowiada walkę o objęcie władzy przez SPD

BONN (PAP). — W Bonn odbyło się posiedzenie kierowniczych organów Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, poświęcone przygotowaniom partii do nadchodzących wyborów do Bundestagu.

Przewodniczący SPD, Ollenhauer oświadczył, że partia będzie walczyć o to, by w wyniku nowych wyborów położyć kres panowaniu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w Bun-

destagu i zastąpić rząd Adenauera nowym rządem kierowanym przez socjaldemokratów. Ollenhauer stwierdził, że w dziedzinie polityki zagranicznej SPD zamierza „przejsć do natarcia”.

Nie można zapewnić pokoju i bezpieczeństwa — oświadczył on — przy pomocy bloków wojskowych. Teza Adenauera, że udział Niemiec w NATO zagwarantuje bezpieczeństwo, okazała się fałszywa.

Mówiąc o obecnej sytuacji międzynarodowej, Ollenhauer powiedział, że kontynuowanie przez rząd dotychczasowej polityki opartej na starej tezie bloków i zimnej wojnie — jest rzeczą co najmniej niemądrą.

SPD — stwierdził następnie Ollenhauer — domaga się rozwoju wszelkich elementów prowadzących do osłabienia napięcia międzynarodowego, a zwłaszcza rozwoju polityki, zmierzającej do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych i popierania wszelkich form rozbrojenia. SPD ponownie domaga się udziału zjednoczonych Niemiec w europejskim systemie bezpieczeństwa zbiorowego.

BONN (PAP). — Wygłaszając oświadczenie na Zjeździe Zachodnio-Niemieckiej Wolnej Partii Demokratycznej, wiceprzewodniczący tej partii poddał ostrej krytyce działalność adenauerowskiej partii CDU, podkreślając, że kierownictwo CDU utożsamia swoją partię z

państwem i rządem. Dlatego też kierownictwo CDU uważa krytykę polityki partii, jako wystąpienia przeciwko państwu, przeciwko rządowi i konstytucji.

Mówca oświadczył następnie, że Wolna Partia Demokratyczna występuje za prowadzeniem „dynamicznej polityki” w sprawie zjednoczenia Niemiec. Uważa ona za konieczne zorganizowanie w obu częściach Niemiec szerokiego ruchu na rzecz szybkiego rozwiązania problemu zjednoczenia kraju.

Stwierdził on następnie, że udział Niemiec zachodnich w NATO stanowi przeszkodę na drodze do zjednoczenia. Wolna Partia Demokratyczna wypowiedziała się za polityką rozmów międzynarodowych, które służyłyby sprawie zjednoczenia Niemiec.

Komunikat węgierskiego MSW

BUDAPESZT (PAP). — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Węgierskiej Republiki Ludowej przekazało prasie do opublikowania następujący komunikat:

„W związku z poważnymi podejrzeniami o uczestnictwo w działalności kontrrewolucyjnej, odnośnie organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Węgierskiej Republiki Ludowej aresztowały pisarzy: Tibora Tardosa, Domoškosa Varnę, Gyulę Háyę, Balazsa Lengyela, Zoltana Zelka oraz dziennikarzy Sandora Novobackzy'a i Palęa Locsei'a”.

Nowy rozkład jazdy przynosi wiele zmian na kolejach

- Taurus-Ekspres i Orient-Ekspres
- „Lux” Łódź — Warszawa
- Elektrycznym do Katowic i Gliwic
- Łódź Kaliska dworcem międzynarodowym

W Spale nad Pilicą zakończyła swe prace ogólnopolska komisja rozkładów jazdy PKP, która pracowała tam od 6 listopada ub. r. Ułożono już pasażerski rozkład jazdy, który wejdzie w życie z dniem 3 czerwca br. W opracowaniu tej grubej książki brało udział około 200 fachowców ruchu ze wszystkich dyrekcji PKP w kraju.

Dalsze ciekawe połączenia międzynarodowe obejmują bezpośrednie wagony Stuttgart — Warszawa przez Koluski — Zabrzydowie, Aachen (Akwizgran) — Warszawa przez Poznań — Kutno. Ożywi się również międzynarodowy ruch kolejowy na wschodnich polaciach kraju. Warszawa otrzyma bezpośrednie

połączenia specjalnymi wagonami z Kowlem przez Chełm, ze Lwowem przez Mościska, natomiast Wrocław będzie miał specjalne wagony bezpośrednie do Lipska.

ORIENT I TAURUS EKSPRESY
Pozostają nadal utrzymane bezpośrednie wagony z Warszawy przez Koluski do Budapesztu, Sofii, Belgradu, Paryża i Wiednia. Ze stolicy do Sztokholmu raz na tydzień odjeżdżać będzie bezpośredni wagon przez Frankfurt nad Odrą.

Międzynarodowe połączenia w stolicach południowo-wschodniej Europy zostały tak ułożone, że w Belgradzie czy Wiedniu będzie można przesiadać na Orient-Ekspres i Taurus-Ekspres, biegnące na Bliski Wschód do Stambułu, Ankary i Bagdadu.

Następnie podajemy kilka szczytów o ruchu elektrycznym na trasie Łódź — Warszawa, Warszawa — Gliwice i Łódź — Gliwice.

„LUX” ŁÓDŹ — WARSZAWA
W nowym rozkładzie jazdy PKP uruchamia między stolicą a Łodzią jedną parę „Lux-Ekspresów” elektrycznych. Pojazd ten składać się będzie wyłącznie z wagonów pierwszej klasy (Dalszy ciąg na str. 2)

Ze sportu
Polska-Luksemburg w pucharze Davisa
Odbyło się losowanie rozgrywek o puchar Davisa. Polska, która weźmie w nich udział, wylosowała, jako pierwszego przeciwnika, Luksemburg.



Delegacja CSR przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W dniu 25 bm. przybyła do Moskwy delegacja Republiki Czechosłowackiej z prezydentem A. Zapotockym na czele. W skład delegacji wchodzi: premier CSR V. Siroky, pierw-

szy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji A. Novotny i inni członkowie delegacji i inni członkowie działacze partii i rządu.

Na dworcu białoruskim delegację powitali: K. J. Woroszyłow, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, M. Z. Saburov, M. A. Susłow i inni.

Obecni również byli członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

K. J. Woroszyłow i A. Zapotocky wygłosili przemówienia powitalne.

MOSKWA (PAP). — Pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął 25 bm. przybyłą do Moskwy z oficjalną wizytą delegację Republiki Czechosłowackiej.

Na przyjęciu obecni byli ze strony czechosłowackiej członkowie delegacji z prezydentem A. Zapotockym na czele, ze strony radzieckiej — pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych A. A. Gromyko, zastępca ministra spraw zagranicznych N. S. Patoliczew i ambasador ZSRR w Czechosłowacji I. T. Griszin.

Odpowiadali przed sądem za niedozwolone metody śledztwa

POZNAŃ (PAP). — 25 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces przeciwko Arturowi Zielińskiemu i Lucjanowi Karpińskiemu, byłym funkcjonariuszom władz bezpieczeństwa. Akt oskarżenia sporządzony przez Prokuraturę Generalną zarzucał oskarżonym, iż przed 9 laty, prowadząc w Kole śledztwo przeciwko leśniczemu Mieczysławowi Woźniakowi, stosowali w czasie przesłuchania niedozwolone metody, które spowodowały śmierć aresztowanego.

Przewód sądowy oraz zeznania świadków potwierdziły w pełni winę oskarżonych.

Sąd skazał Zielińskiego na 8 lat więzienia, zmniejszając karę na podstawie amnestii do 5 lat i 4 miesięcy, a Karpińskiego na karę 4 i pół lat więzienia, zmniejszoną po zastosowaniu amnestii do 2 lat i 3 miesięcy więzienia.

Porwanie syna Bol. Piaseckiego

WARSZAWA (PAP). — 22 bm. ok. godziny 13 powracający wraz z kolegami ze szkoły Bogdan Piasecki ur. w 1941 roku, został wciągnięty do samochodu przez dwóch nieznanymi osobników, którzy uwieźli go w nie ustalonym kierunku.

Tegoż dnia powiadomiono anonimowo ojca porwanego chłopca — Bolesława Piaseckiego, przewodniczącego zarządu stowarzyszenia „PAX”, że powinien złożyć za syna okup w wysokości 4 tys. dolarów i 100 tys. zł.

Organ śledczy prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

O swych wrażeniach z Indii opowiada dziś prof. dr Jadwiga Szustrowa



Delegacja polska w Indiach. Tradycyjne girlandy zdobią Polaków. Pierwsza z prawej prof. dr Szustrowa (patrz str. 3)

Czy powołanie państwowo-społeczne
towarzystwo akcyjne budowy statków?

Ciekawy projekt pracowników wybrzeża szczecińskiego

SZCZECIN (PAP). — Z cenną inicjatywą wystąpiła ostatnio grupa pracowników szczecińskiej stoczni remontowej i innych zakładów Pomorza Zachod-

nego. Proponują oni utworzenie Państwowo-Społecznego Towarzystwa Akcyjnego Budowy Statków z siedzibą w Szczecinie.

Projekt przewiduje, że państwowo-społeczne towarzystwo byłoby dobrowolnym zrzeszeniem Polaków mieszkających za równo w kraju, jak poza jego granicami, którzy nabyliby akcje towarzystwa. Celem towarzystwa byłaby eksploatacja statków handlowych zbudowanych z funduszy poszczególnych udziałowców. Według projektu inicjatorów, wysokość jednego udziału wynosiłaby 500 zł, wpłacanych stopniowo na specjalne i zablokowane konto PKO, natomiast dla Polaków mieszkających za granicą — udział wynosiłby 10 dolarów.

Według optymistycznych przypuszczeń inicjatorów udało się w ten sposób zgromadzić fundusze w wysokości co najmniej miliona złotych, włączając w to ewentualną wartość udziałów Polaków z zagranicy. Za sumę tę udaloby się zbudować kilkadziesiąt statków o łącznym tonażu 120 tys. DWT.

Fot. — CAF



POZNAN

W Poznaniu ukończył się komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza. Przewodniczącym został Franciszek Frackowiak — przewodniczący Prezydium MRN.

Pomnik zbudowany zostanie ze składek społeczeństwa poznańskiego. Polskie, niemieckie i austriackie maszyny składają się na wyposażenie nowej wielkiej piekarni, której montaż ukończono w tych dniach w Wągrowcu.

KRAKÓW

W ciągu krótkiego okresu powstało w woj. krakowskim 56 kół Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, zrzeszających około 1.000 członków. W stadium organizacji jest dalszych ok. 200 kół.

Przy Wojewódzkim Domu Kultury w Krakowie powstała nowa placówka naukowa — Uniwersytet Powstania. Jego słuchaczami — ludźmi pracy będą młodzi polubieli tu swą wiedzę ze wszystkich dziedzin życia, przede wszystkim zaś z zakresu nauki o życiu i świecie, jak również prawa, ekonomiki i zagadnień społecznych.

WARSZAWA

Warszawskie ZOO, którego gospodarka była ostatnio przedmiotem krytyki fachowców i opinii publicznej, poniosło nową stratę. Z przyczyn dotychczas nieustalonych padła 12-letnia żubrówka „Poziomka”.

BYDGOSZCZ

Prokuratura powiatowa w Bydgoszczy zakończyła śledztwo przeciwko 28-letniej Janinie Pawlikiej, robotnicy PGR Kotomierz, pow. Bydgoszcz, która przed paru tygodniami udusiła urodzone przez siebie dziecko.

W najbliższych dniach wyrodna matka stanie przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy.

OLSZTYN

Leśnicy i robotnicy zatrudnieni w lesie nadł. Napiwoda, pow. Nidzica, zauważyli onegdaj w godzinach rannych uciekającego w popołudnie stadko młodych dzików. Zdziwili to, a zarazem zaskoczyło obserwatorów. Zagadka wyjaśniła się po chwili, gdy z zagajnika wyskoczyła wataha wilków, złożona z 11 drapieżników, która gonila dziki.

Leśnicy mając broń oddali kilka strzałów w kierunku watahy, zabijając jednego wilka, a drugiego raniąc. Pozostałe wilki rozbiegły się po lesie.

GDĄSK

Mieszkańcom Gdańska przekazano wczoraj 283 nowe izby mieszkalne. W ten sposób Zjednoczenie Budownictwa Mieszkanego w Gdańsku wypełniło swe zadania za rok ubiegły.

KATOWICE

W wielu miastach woj. katowickiego równoległa z akcją przekazywania pomieszczeń biurowych na mieszkania oddawane są całe kompleksy budynków — zajmowane dotychczas przez wojsko i różne instytucje — na potrzeby leśnictwa.

Do akcji przekazywania budynków na cele leśnictwa w woj. katowickim włączyły się także instytucje i urzędy zajmujące dotychczas dawne budynki szpitalne lub gmachy, nadające się na potrzeby szpitalnictwa.

Sesja zimowa na wyższych uczelniach

25 bm. na wyższych uczelniach rozpoczęła się zimowa sesja egzaminacyjna. Przebieg tej sesji śledzony będzie niewątpliwie z dużą uwagą. W ostatnich bowiem wydarzeniach życia politycznego młodzież studencka brała bardzo aktywny udział. Wyrażano więc obawę, czy nie wpłynęło to ujemnie na jej zainteresowanie nauką.

Wielu profesorów jest jednak dobrej myśli, gdyż w ostatnim okresie ogromna większość młodzieży intensywnie przygotowywała się do egzaminów.

Powrót do El Arish



Ludność arabska, łącznie z Beduinami na wielbłądach wita entuzjastycznie w miejscowości El Arish na Półwyspie Synajskim powracającego gubernatora prowincji Synaj — gen. Samir Tewfig (pośrodku w samochodzie). Miasto zostało zwrócone Egiptowi po ewakuacji wojsk Izraela, przeprowadzonej pod kontrolą oddziałów jugosłowiańskich wchodzących w skład sił policyjnych ONZ.

Fot. — CAF

USA forsują do ONZ kandydatury Korei pld. i Wietnamu pld.

NOWY JORK (PAP). — Od dwóch dni specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ omawia sprawę przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Chodzi o Koreę południową i Wietnam południowy, tj. o kraje

przed którymi stoi problem zjednoczenia. Jak wiadomo, na poprzedniej sesji Zgromadzenie Ogólne postanowiło nie rozpatrywać sprawy przyjęcia w poczet członków ONZ państw, przed którymi stoi problem zjednoczenia. Decyzję te poparło 52 członków ONZ. Tymczasem na obecnej sesji delegacja USA zgłosiła wniosek w sprawie przyjęcia do ONZ Korei południowej i Wietnamu południowego, nie licząc się z opinią przyłączającej większość członków ONZ, wyrażoną na poprzedniej sesji.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął 25 bm. nowomianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Związku Radzieckim Tadeusza Gede.

W dniu 22 bm. ambasador Gede przyjęty został przez prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza.

Przyjęcie w ambasadzie rumuńskiej

WARSZAWA (PAP). — 25 bm. z okazji VIII rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową, ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Marin Florea Ionescu wydal przyjęcie w siedzibie ambasady.

Toasty wnieśli: ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Marin Florea Ionescu oraz zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kulczyński.

Wielki sukces Bernarda Ładysza we Włoszech

RZYM (PAP). — Wybitny solista Opery Warszawskiej Bernard Ładysz — po zdobyciu i nagrody w Międzynarodowym Konkursie Vercelli (konkurencja śpiewu) — został zaangażowany na okres 3 miesięcy przez Teatro Massimo w Palermo.

W ramach tego engagement Ładysz — jak już podawaliśmy — wystąpił w dniach 18 i 20 stycznia br. w „Nieszporach Sycylijskich” Verdiego, uzyskując ogromny sukces.

Krytyka prasowa określiła Ładysza jako rewelację i nową gwiazdę operową. W środowisku muzycznym Palermo podkreśla się, że od lat nie słyszano na scenach włoskich basów tej miary.

W „Nieszporach Sycylijskich” obok Ładysza występował najwybitniejszy śpiewak włoscy. Znany dyrygent włoski Tulio Serafin, który dyrygował „Nieszporami” przepowiada Ładyszowi wielką karierę, uważając, że Ładysz może być uznany za jednego z największych basów w świecie.

Ładysz wystąpi wkrótce w „Cyryliku Sewilskim” również w Teatro Massimo w Palermo.

Między innymi Stany Zjednoczone

Liczni wystawcy zagraniczni zapowiadają swój udział w tegorocznych Targach Poznańskich

POZNAN (PAP). — Tegoroczne XXVI Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w dniach od 9 do 23 czerwca br.

Choć od terminu otwarcia Targów dzieli nas jeszcze kilka miesięcy, trwają już prace remontowe i konserwacyjne pawilonów, a u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Świeickiego, na terenie dawnego kermasu targowego, prowadzone są roboty przy budowie nowej wielkiej krytej powierzchni wystawowa.

Nowa hala posiadać będzie łącznie ponad 4,8 tys. m kw. powierzchni. W zasadzie dokonano już przydziału miejsc dla poszczególnych wystawców. Hala nr 2, którą zajmuje corocznie polski przemysł lekki, przeznaczona jest dla wystawców zagranicznych — dla Niemieckiej Republiki Federalnej i ewentualnie Stanów Zjednoczonych, które po raz pierwszy — jak wynika z oficjalnych zapowiedzi — wezmą udział w Tar-

Apro wizacja miast a dostawy obowiązkowe

Wywiad z wicemin. Lindbergiem

WARSZAWA (PAP). — Wiceminister skupu, Stanisław Lindberg udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w związku z niektórymi zagadnieniami nowej polityki rolnej, opracowanej przez KC PZPR i NK ZSL.

Wicemin. Lindberg oświadczył m. in.:
Jeśli mówimy, że obowiązkowe dostawy zmniejszą się o 630 tys. ton zboża, tzn. o ok. 1/3 to

nie świadczy jeszcze, jak niektórzy interpretują o równej, mechanicznej obniżce dla wszystkich gospodarstw.

Będą takie gospodarstwa, które otrzymają obniżkę dostaw o 1/3, inne mniejszą, a niektóre większą. Przeciętne 750 tys. gospodarstw do 2 ha zostało całkowicie zwolnionych od dostaw zboża, nie obniżono więc im wymiarów o 1/3, zwolniono je z dostaw całkowicie.

Jedną z cech nowej polityki rolnej jest uregulowanie stosunku państwa wobec chłopów. Jest jednak druga strona medalu — dług chłopów wobec państwa.

Liczybą na ogół są znane. Wiad jest jeszcze winna z tytułu zaopiekowania za ubiegły rok 400 tys. ton zboża, 70 tys. ton żywa, 160 mln. l mleka i ok. 800 mln. złotych podatku.

Trzeba podkreślić zupełnie jasno, że — jak to stwierdzają wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej — „państwo wymagać będzie z całą stanowczością uregulowania tych zaopiekowania oraz bieżącego wykonania zadań w skupie obowiązkowym w r. 1957”. Inaczej państwo nie mogłoby wykonać swego obowiązku nie tylko wobec miast, ale i wobec tych chłopów, którzy dostawy swe wykonali.

Potrzebna jest mobilizacja opinii tych, którzy swe zobowiązania wykonali, potrzebne jest ożywienie pracy rad narodowych. Rady w ostatnim okresie, szczególnie przed wyborami, nie mały w ogóle nie interesowały się sprawą obowiązkowych dostaw.

Z całą powagą trzeba się zająć realizacją dostaw. Od tego bowiem zależy apro wizacja kraju.

Zaopatrzenie miast w przetwory zbożowe oparte jest obecnie w znacznym stopniu na imporcie zboża z ZSRR. Konieczne jest równoczesne zwiększenie napływu zboża z gospodarstw, zalegających jeszcze z dostawami.

Tysiąc ton pomarańcz przybyło do Gdyni

GDYNIA (PAP). — Wczorajem 25 bm. port w Gdyni przyjął statek handlowy bandery szwedzkiej „Scenia”. Statek ten przywiózł tysiąc ton pomarańczy, które były ładowane w Casablance.

Nowy rozkład jazdy przynosi wiele zmian na kolejach

(Dokończenie ze str. 1)

Bydgoszcz do Łodzi zatrzyma się najwyżej na 1 minutę w Koluśkach, gdzie będzie miał połączenie z Piotrkowem i Częstochową. Jeżeli to połączenie nie będzie uzgodnione „Lux” przebiegać będzie trasę z Warszawy do Łodzi bez zatrzymania w czasie około 1 godziny 35 minut. Wiadomo już jest, że ten elektryczny „Lux-Ekspres” odjeżdżać będzie z Warszawy około godziny 13, a powracać będzie z Łodzi do stolicy kilka minut po godzinie 16.

Podobny „Lux-Ekspres” elektryczny uruchomiony zostanie na trasie Warszawa — Gliwice przez Koluśki. Ten wieczorny „Lux”, tak zwany „Górnik”, który odjeżdża ze stolicy około godziny 20 będzie miał doskonałe połączenie w Koluśkach z Łodzi. Trasa z Warszawy do Gliwic przejedzie w ciągu około czterech i pół godzin. Zatrzymać się będzie tylko w Koluśkach, Częstochowie i Katowicach. Będzie to możliwe dlatego, że od 3 czerwca uruchomiony zostanie ostatni odcinek trasyj elektrycznej Łazy — Gliwice. W ten sposób stolica i Łódź otrzymają elektryczne połączenie z Katowicami i Gliwicami.

PRZEWAŻNIE ELEKTROWOZAMI

Ruch pociągów elektrycznych pomiędzy Warszawą a Łodzią rozbity zostaje na dwie części.

Dziennikarze polscy zapoznają się z rolnictwem Jugosławii

WARSZAWA (PAP). — 25 bm. wyjechała do Jugosławii 22-osobowa grupa dziennikarzy i publicystów, zajmujących się problematyką rolną. Są to przedstawiciele gazet terenowych i centralnych oraz radi.

Sekretariat ds. spraw informacyjnych FLRJ umożliwi naszym dziennikarzom zapoznanie się z zasadami 12-dniowego pobytu z osiągnięciami rolnictwa jugosłowiańskiego.

Czou En-lai przybył do Nepalu

DELHI (PAP). Premier ChRL Czou En-lai, który powrócił 24 bm. z Kabulu do Delhi, opuścił w piątek stolicę Indii, udając się do Nepalu.

Jak donosi Agencja Reutera, premier Czou En-lai przybył do stolicy Nepalu, Kathmandu, po witaniu na lotnisku przez premiera Nepalu, Tanka Prasad Aczaria.

W lutym plenum KC ZKJ

BELGRAD (PAP). — Jak donosi Agencja Tanjug, 21 lutego odbędzie się plenum Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii.

Plenum poweźmie decyzje w sprawie zwolnienia VII zjazdu Związku Komunistów Jugosławii i omówi problemy związane z przygotowaniem do zjazdu.

Komunikat Wydziału Finansowego

Prezydium Rady Narodowej — Wydział Finansowy zawiadomiał, że Ministerstwo Finansów przedłożyło terminy składania wniosków o zaliczenie do ryczałtu:

w sprawie kart podatkowych dla drobnych właścicieli — do dnia 31 stycznia 1957 r.;

poboru w formie ryczałtu po datków obrotowego i dochodowego od osób prowadzących zakłady przemysłowe — do dnia 15 lutego 1957 r.;

poboru w formie ryczałtu po datków obrotowego i dochodowego od osób wykonujących niektóre przemysły i usługi bądź trudniących się handlem — do dnia 15 lutego 1957 roku.

„MAZOWSZE“ PODBIJA LONDYN

Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który bawi obecnie na gościnnych występach w Londynie, odnosi tam nie lada sukcesy. Publiczność londyńska, z natury dosyć chłodna, przyjmuje poszczególne numery długotrwałymi oklaskami, a recenzje ukazujące się w prasie pełne są komplementów. Taki np. poważny dziennik jak „Financial Times” pisze, że nie ma nic bardziej fascynującego, niż ognista muzyka i wspaniałe tańce — mazur i krakowiak.

Ale nie chcemy zajmować się tu ani reakcją publiczności londyńskiej na występy „Mazowsza”, ani recenzjami poważnych dzienników brytyjskich. Pragnielibyśmy natomiast zacytować kilka fragmentów z recenzji, jaką poświęcił „Mazowszu” w audycji BBC emigracyjny dziennikarz i literat Ryszard Kier

snowski, który po wywiadzie radiowym z Mirą Zimińską-Sygietyńską takim komentarzem opatrzył swoją rozmowę z kierowniczką zespołu „Mazowsze”:

„Po występach „Mazowsza” aksamitna kurtyna zapadła, a kurtyna żelazna wydała się wszystkim bardziej niż kiedykolwiek nierzalną i odległą. Takie to właśnie cuda działa tańce i piosenka w pozornie zimnym Albionie. Mówię — po zornie — bo zdołałem na tyle poznać Anglików, by zorientować się, jak są czuli na prawdziwą sztukę i prawdziwie piękno i jak raz ujrzenia tym pięknem skłonni są do entuzjazmu, a entuzjazmu na premierze mazowszańskich występów nie ulega wątpliwości, że przyczynili się do tego w dużej mierze Polacy, którzy wykupili chyba połowę miejsc w teatrze liczącym ich 3.000. Ale byłoby niesprawiedliwym stwierdzić, że Anglik reagowałby inaczej niż obojętnie”.

W dalszym ciągu Kiersnowski stwierdza, że publiczność londyńska jest niezwykle zepsuta różnego rodzaju występami i bardzo trudno jej czymś zaimponować, a wykonawcom stawia olbrzymie wymagania. Londyn w ubiegłym roku oglądał zespół taneczny niemal ze wszystkich części świata, niemniej jednak, żaden krytyk angielski nie wylał się z ogólnego chóru uznania i pochwał dla „Mazowsza”.

„Kiedy olbrzymia scena teatru — relacjonuje emigracyjny dziennikarz — zmieniła się w barwny wirujący kwiatnik, a obertasowe kolowroki osiągnęły poziom niemal cyrkowej akrobacji, widowiska nie docekała końca, wybuchając pierwszym huraganem oklasków i okrzyków. Co prawda jakiś angielski sprawozdawca wziął te okrzyki za antykomunistyczną demonstrację, ale o tym nikomu się nawet nie śniło. Była to żywiołowa demonstracja na cześć „Mazowsza”, które od tego momentu raz po raz musiało bisować”.

★ Studio baletowe ★ „Pan Twardowski” w Łodzi, czyli Feliks Parnell snuje plany

Wczoraj przyjechał do Łodzi Feliks Parnell, świetny baletmistrz, kierownik baletu Opery Łódzkiej.

— Czuję się na razie trochę jak kapitan bez załogi — śmieje się Parnell. — Ale to oczywiście nie potrwa długo. Natychmiast przystąpię do organizowania zespołu.

Feliks Parnell miał ostatnio kilka poważnych propozycji w różnych miastach, w tym i w Warszawie, objęcia zespołów baletowych.

— Dlaczego wybrał pan właśnie Łódź?

— Pociąga mnie praca w tej operze. Faktycznie Opera Łódzka nie posiada żadnego baletu i to, co będę tworzył, będzie pracą całkiem od nowa. Poza tym bardzo mi się podobała ta opera młodych, pełnych entuzjazmu i zapału, artystów.

— Od czego zaczniesz pan pracę?

— Chyba przede wszystkim od zorganizowania Studio Baletowego. Jest to placówka niezbędna dla prowadzenia prawdziwego baletu. Studio, oprócz członków zespołu, będzie szkoliło dwie grupy dzieci, z których wychowamy sobie przyszłych tancerzy. No, a przede wszystkim trzeba skompletować zespół. Mam nadzieję, że być dla Łodzi niektórych z dawnych współpracowników, doskonałych tancerzy.

— A jakie plany na trochę dalszą przyszłość?

— Chciałbym wystawić balet „Pan Twardowski”. Ale to oczywiście kwestia dalsza. Rozmawiała T. W.

Położ się dziś wcześniej spać, wypocznij dobrze

bo tylko wówczas masz szansę rozwiązania naszego niedzielnego konkursu Panoramny „Nie zgaduj zgadula, lecz pomyśl — nr 2”.

Aby odpowiedzieć na 20 pytań — i to nie tylko prawidłowo, ale także dowcipnie, trzeba mieć koncept — to lada. Sam Zagłoba by się nagłowił!

Pamiętajcie: — niedziela — Panorama — nagrody!

Wywiady „Dziennika”

O wrażeniach z pobytu w Indiach opowiada prof. dr Jadwiga Szustrowa

— Kto reprezentował Polskę i jaki był wkład Polskiego Towarzystwa w tematykę konferencji?

— Pięciosobowa delegacja składająca się z przedstawicieli Towarzystwa i Ministerstwa. Tematyka zjazdu obejmowała zagadnienia diagnostyczne i biologiczne dotyczące prątków Kocha opornych na hydrazyd, wyniki kliniczne i epidemiologiczne przy leczeniu ambulatoryjnym środkami chemioterapeutycznymi gruźlicy płuc oraz metody oceniania gruźlicy w krajach ekonomicznie słabych. Muszę tu dodać, że przed posiedzeniami o charakterze naukowym odbyło się ogólne zebranie organizacyjne Unii z udziałem 63 towarzystw przeciwgruźliczych, z udziałem nowego członka Unii — Chin Ludowych, przyjętych z wielkim aplauzem.

Wracając do spraw naukowych to polskie osiągnięcia w dziedzinie leczenia antybiotykami poza

Przed kilku dniami powróciła do Łodzi prof. dr Jadwiga Szustrowa, dyrektor Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej w Łodzi i przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Fizjopatycznego, która przez kilkanaście dni bawiła w Indiach, biorąc udział w XIV Międzynarodowej Konferencji Unii Towarzystw Przeciwgruźliczych.

Na temat wrażeń z konferencji i przeżyć natury turystycznej rozmawiał z prof. Szustrową przedstawiciel „Dziennika”:

zakładami przedstawił na konferencji docent Buraczewski. Zorganizowane były także tzw. sympozja, dotyczące szczepień, leczenia Cortisonem, wpływu odżywiania na rozwój gruźlicy i roli towarzystw przeciwgruźliczych.

— Jakie znaczenie praktyczne miała konferencja?

— Przede wszystkim przekonana wielu delegatów, że leczenie gruźlicy nie jest uzależnione od zakładów leczniczych. Istnieją bowiem środki, które się stosuje poza zakładami. Polskie doświadczenie wniosło dużo w tym zakresie.

— Jak pani profesor ocenia naszą pozycję naukową w zakresie leczenia gruźlicy w porównaniu z krajami reprezentowanymi na konferencji?

— Nie dajemy się wyprzedzać i zajmujemy równoległą pozycję wśród 60 państw. Natomiast przodujemy organizacyjnie. Walkę z gruźlicą mamy ujętą w dobrze opracowany system i w nim leży powodzenie w likwidowaniu tej społecznej choroby.

— Z jakim przyjęciem spotkała się delegacja polska w indyjskim środowisku?

— Z jak najbardziej sympatycznym. Nastrojów w stosunku do Polski jest bardzo przychylny. Zainteresowanie naszymi sprawami duże. Byliśmy niejednokrotnie goszczeni na oficjalnych i mniej oficjalnych przyjęciach.

Przyjmowała nas Rajkumari Amrit Kaur — przewodnicząca Towarzystwa Przeciwgruźliczego i minister zdrowia w Indiach. Byliśmy niemal stałymi gośćmi różnych ambasad — i podejmowani, podobnie jak inne delegacje, w rezydencji prezydenta Rajendra Prasada, w pałacu Rashtrapathi Bhavan.

— Czy przyjęcia odbywały się w stylu europejskim, czy też według obyczajów hinduskich?

— Z jednej strony po europejsku, a z drugiej strony jako Europejczycy byliśmy zaskoczeni egzotyką nawet na przyjęciach, bo do niej należy także obsługiwanie każdego gościa przez „własnego” służącego ubranego w stroje narodowy.

— Jako turysta musiała pani profesor przeżywać jeszcze większe zaskoczenia?

— Muszę powiedzieć, że gdyby nie opowiadania Zukrowskiego i innych Polaków bawiących w Indiach, z którymi spotkałam się w Delhi i którzy widzieli i opowiadali o normalnym życiu w tym kraju, to wywołałbym nienajprzejmniejsze wrażenie.

Uderza bowiem sposób zachowywania się niektórych ludzi, jogów i innych świętych wędrujących ulicami miasta na kształt lunatyków obok świętych krow, świętych kotów, Europejczyków, umundurowanych Hindusów z kołkami wysuniętymi na wierzchy i innych postaci wyjętych jak ze starych baśni. To są widoki dla naszych oczu zupełnie obce.

Sposób ubierania się niektórych Hindusów, odkryte kończyny, nieruchome siedzenie na ulicy w nieziemskiej kontemplacji, kobiety oznaczające swą młodość czerwonymi znakami na czole, szoferzy zawiązujący brody z tyłu głowy, białe szaty ponurych, smutnych i niezwykle chudych mężczyzn, męska obsługa w hotelu — to wszystko wywiera niesamowite wrażenie.

— Czy pani profesor miała okazję zapoznać się z kulturą i sztuką Indii?

— Bardzo powierzchownie. Uderza piękno architektury starej Delhi, meczety i inne świątynie, porty itp. Miałam okazję oglądać operę hinduską. Było to widowisko niezwykle barwne i tylko koloremami do mnie przemawiało. Wokalnie i choreograficznie — zupełnie obce. Skoki taneczne wykonywane przez baletmistrzów są podobno piękne, ale na mnie nie wywarły takiego wrażenia.

Grupa naszych delegatów odwiedziła Benares — miasto leżące nad Gangesem. Ja, nie stety, nie widziałam świętej rzeki, w której ludzie myją się w ubranu, jak przewidywał obrzęd religijny, nie widziałam palenia zwłok nad tą rzeką, lub wrzucania innych zwłok na pożarcie rybom. Byłam chora z powodu odmiennej kuchni. Pieprz, sól i przyprawy korzenne walczą o lepsze z tłuszczem, a popija się te specjalne... zimną wodą.

— Mam nadzieję, że to nie było dominujące wrażenie z podróży.

— No oczywiście, nie, to tak na marginesie. W sumie wrażenie jest duże, ale żeby poznać ten kraj, chociażby najbardziej pobieżnie, trzeba tam długo, bardzo długo, przebywać.

Rozmawiała Z. TARNOWSKA



W pałacu prezydenta Rajendra Prasada.

Za przykładem „Kon-Tiki” Tratwą przez Bałtyk popłyną polscy żeglarze

okres długi, jeżeli zważyć, że tratwę musimy sami zbudować i przygotować do rejsu tak, aby wszystko było „zapięte na ostatni guzik”. Bądź co bądź mamy przed sobą perspektywę przynajmniej 1.200 km na wodzie.

AWANS NASZEGO ŚWIERKA

Udało nam się doświadczenie przełamać dość powszechny pogląd, że gatunki drzew rosnących w naszym kraju nie nadają się do zbudowania tratwy, mającej aspiracje pokonywania rozległych przestrzeni pełnego morza. Podjęte próby uodpornienia drewna i zabezpieczenia go przed namakaniem dały niespodziewanie pomyślne wyniki. Ostatecznie jako budołek wybraliśmy świerk. Tratwa o wymiarach około 7x10 m składać się będzie z 12 potężnych okorowanych pni, powiązanych linami. Dwie wyższe kondygnacje złożone z czworokątnych bali umocowanych na krzyż, pozwolą tratwie wznosić się nad lustro wody, na dostateczną wysokość, aby drobne fale nie zalewały pokładu, spróchniętego z wiklinowej plecionki. Co innego fale sztormowe, te będą w wściekłością przewalały się przez pokład, oczywiście jeśli w czasie wyprawy przytrafi nam się zdarzyć bliższą znajomość z morzem, rozsierzonym nie na żarty.

Tratwa ma tę wyższość nad jachtami czy jakkolwiek łodzią, że nie może ani pójść na dno, ani też, przy należytej konstrukcji — być przewrócona przez fale. Nie znaczy to jednak, aby ten rodzaj sportu wodnego nie był niebezpieczny. Już drobne wady konstrukcji mogą spowodować

rozerwanie tratwy. Wypadnięcie człowieka za burtę połączone jest z ryzykiem, że nie zdoła jej dogonić — tratwy bowiem zasadniczo nie można zatrzymać, jak to wielokrotnie podkreśla Heyerdahl w „Wyprawie Kon-Tiki”.

Przed tą ewentualnością znaleźliśmy jednak dwojaką obronę w postaci pomysłowych rozwiązań — niezależnie od zwinięcia żagli.

W WALCE Z ŻYWIOŁEM

Przedsięwzięcie nasze, choć mniej romantyczne niż wyprawa Kon-Tiki, choć nie dorównujące jej rozmachem olbrzymich przestrzeni oceanicznych — jest wbrew pozorom niemiernie ambitne, a z pewnością następczające znacznie więcej trudności, zwłaszcza konstrukcyjnych. Kon-Tiki była wier na kopię tratw dawnych Inków — dostosowanych do stałych wiatrów — passatów, jak również stałych prądów morskich.

My jesteśmy w zgoła innej sytuacji. Przy ustalaniu konstrukcji tratwy musieliśmy jak najbardziej wziąć pod uwagę specyfikę Bałtyku. Panują na nim zmienne, kapryśne wiatry, przeważa krótka, lecz silna, uciążliwa fala, pojawiają się częste sztormy; woda na pełnym morzu jest zimna nawet latem. Nasza tratwa musi stawić czoło tym przeciwnościom i stąd wywodzi się znaczna jej odrębność od dotychczas używanych konstrukcji.

Start projektujemy z Łeby w sierpniu tego roku. Gdyby wiatr notorycznie nam nie sprzyjał, zmienimy zamierzony kierunek, udając się do Kopenhagi. Nowością w naszej wyprawie będzie również to, że tratwa powróci do portu macierzystego. Będziemy się starali całą podróż odbyć o własnych siłach, unikając holowania — oprócz wewnętrznych terenów portowych.

Wyprawa obliczona jest na 30—40 dni. Niezależnie od solidnego zaprowiantowania, mamy zamiar jak najbardziej wykorzystać pokarm z morza, uprawiając wędkarstwo i polując plankton. Pisany na gorąco „Dziennik okrętowy” posłuży za kanwę do obszerniejszego opisu wyprawy, ilustrowanego zdjęciami.

ANDRZEJ TREPKA

Helikoptery uratowały rybaków

Otwarte morze przed sobą, potężne bariery lodowe za sobą — oto sytuacja, w jakiej znalazło się 17 radzieckich rybaków na drylującej krze w zatoce Kurskiej.

Wyciągali akurat sieci, by wyrzucić złowione ryby, gdy lód, na którym to czynili, pękł niespodziewanie, a fale niosły go w morze. Na nic się zdały akcje ratunkowe prowadzone przez kutry i łodzie. Pomoc była niemożliwa również z powodu zapadającej już nocy.

Jedyną ratunkową wysłano helikoptera. Tak też zrobiono. I kiedy wreszcie przy pomocy silnych reflektorów, po kilkugodzinnych poszukiwaniach, znaleziono 17 rybaków, okazało się, że kra nie wytrzyma ciężaru helikoptera. Przy bardzo silnym wietrze lądolom udało się zatrzymać maszynę na wysokości i metra nad powierzchnią kry. Rybacy zostali uratowani.

Mąż Ymy Sumac przed sądem

Była aktorka Vera Krupp von Bohlen, która w zeszłym tygodniu uzyskała rozwód z najpotężniejszym przemysłowcem zachodnio-niemieckim, została zaskarżona przez pewną Amerykankę do sądu. Amerykanka, p. Annabel Manchon, oświadczyła, że aktorka „perfidnie i boleśnie wykorzystywała” pana Manchon.

Przed sądem znalazł się również mąż znanej śpiewaczki peruwiańskiej Ymy Sumac, Mose Vivanco, zaskarżony przez pannę Maureen Shea, która utrzymuje, że była jego kochanką przez dwa lata i ma z nim bliźnięta. Żąda teraz 500 dolarów miesięcznie na utrzymanie dzieci. Vivanco nie zaprzecza, że utrzymywał bliższe kontakty ze swą i swej żony sekretarką, jednak zaprzecza ojcostwa.

Zamiast premii — kara śmierci

Sprawca jednej z najstraszniejszych katastrof lotniczych naszych czasów, John Gilbert Graham, został skazany przez sąd amerykański na karę śmierci.

Jak sobie czytelnicy przypominają, umieścił on bombę zegarową w samolocie, którym miała jechać jego matka. W ten sposób chciał uzyskać premie ubezpieczeniową na sumę, na jaką uprzednio ubezpieczył matkę. Wraz z matką Graham zginął wówczas, w listopadzie 1955 roku, 43 współpasażerów.

Taksówki odrzużone

Na czeskosłowackich liniach lotniczych kursować będą odrzużone samoloty-taksówki. W chwili obecnej inżynierowie pracują nad konstrukcją silnika odrzużonego dla niewielkich samolotów „Aero 45” i „Super-aero 145”. Samoloty-taksówki o dwóch silnikach odrzużonych mają być oddane do lotów doświadczalnych w 1958 roku.

Prawa wyborcze dla kobiet?

Rząd szwajcarski zamierza przyznać obecnie również kobietom czynne i bierne prawo wyborcze. Rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości oświadczył w środę, iż rząd przedstawi odpowiedni projekt zmiany konstytucji najpóźniej do końca lutego.

Czynne i bierne prawo wyborcze ma być przyznane kobietom tylko w wyborach do Rady Narodowej (niższa izba parlamentu szwajcarskiego). O tym, czy kobiety głosować będą w wyborach do rad miejskich i parlamentów kantonalnych, zadecydują gminy i kantony.

Szwajcaria jest dziś jedynym państwem w Europie, w którym kobiety pozbawione są czynnego i biernego prawa wyborczego. Problem przyznania kobietom prawa głosu rozważany jest w Szwajcarii od wielu lat. Przeprowadzono kilka plebiscytów, podczas których odrzucono żądanie kobiet przyznania im praw wyborczych, ponieważ uprawnionymi do głosowania byli tylko mężczyźni, którzy głosowali przeciwko temu.

Żyrandol — olbrzym

Załoga czeskosłowackiej fabryki „Lustra” w Kamenicach wyprodukowała 180-lampowy żyrandol, którego długość wynosi 4 metry, a szerokość ponad 2 metry. Ten żyrandol-olbrzym waży 150 kilogramów i jest przeznaczony dla ambasady czeskosłowackiej w Moskwie.

Ludność Bułgarii

Według ogłoszonych 16 bm. wyników spisu ludności przeprowadzonego w Bułgarii dnia 1 grudnia ub. roku, ludność tego kraju liczy 7.629.254 osoby, przy czym na wsi zamieszkuje 5.075.730 osób. Przyrost ludności w porównaniu ze stanem w roku 1946 wynosi około 600 tysięcy.

W stolicy kraju — Sofii, mieszka około 726 tys. osób, zaś drugie co do wielkości miasto — Płowdiw, liczy ponad 168 tysięcy mieszkańców.

Pilot przyszłości



W Stanach Zjednoczonych wypróbowano już pierwszy helikopter-robot, kierowany z ziemi za pomocą aparatury elektronicznej, którą widzimy na zdjęciu, na pierwszym planie. Pilotka i buty zostały dostawione dla żartu przez dowódcę fotografa, który chciał w ten sposób personifikować pilota przyszłości.

Listy do redakcji

Warto chyba pomyśleć o spółdzielniach uczniowskich

Od jednego z naszych Czytelników, działacza spółdzielczego ob. L. Zdanowicza otrzymaliśmy kilka uwag na temat spółdzielczości szkolnej, które, sądząc, zainteresują szersze grono wychowawców. List drukujemy z niewielkimi skrótami.

Odnowa życia gospodarczego, politycznego i moralnego dokonywająca się obecnie w całym kraju pobudza inicjatywę najszerzej rzesz społeczeństwa w kierunku tworzenia najbardziej odpowiedzialnych mu związków, zrzeszeń itp.

Reaktywując cały szereg organizacji spółdzielczych niesposób pominąć reaktywacji spółdzielni uczniowskich. Istniejące przed wojną, i zaraz po wojnie, szkolne spółdzielnie, obejmujące swoim zakresem uczniów danej szkoły, były jednym z le-

pszych sposobów wdrażania młodzieży w proces społecznego gospodarowania wstępnie własnością, jaką w tym wypadku był szkolny sklepik.

Nikommu, kto cokolwiek z młodzieżą miał do czynienia i orientuje się w problemach wychowania, nie jest obcy fakt, że okresem najbardziej wpływowym, decydującym o przyszłym rozwoju człowieka, jest okres wieku szkolnego. W tym czasie młodzież stała się najbardziej podatny grunt na działanie zewnętrznych czynników wychowawczych. Perspektywa rozwoju nowych form gospodarowania wymaga wychowania ludzi, których pojęcia o korzyściach osobistych nie kolidowałyby ze społeczną formą własności.

Wychowanie więc odpowie dniego człowieka to również problem wykształcenia takich nawyków, które na prze strzeni całego życia pozwalająby znaleźć właściwe miejsce w danym środowisku ludzkim oraz dawałyby pełne podstawy w dostosowaniu się do istniejących form życia społecznego. Złożony proces wychowania wymaga uczestniczenia w nim nie tylko pedagogów, ale tych wszystkich, którzy kształtują życie społeczno-gospodarcze.

Spółdzielczość, jako jedna z najbardziej odpowiednich w naszych warunkach form społecznego gospodarowania, nie może dłużej pozostawiać młodzieży szkolnej poza sferą swoich wpływów wychowawczych.

Należy tutaj przypomnieć, że przed wojną istniało w Polsce ponad 10.000 spółdzielni uczniowskich obejmujących ponad 500 tys. uczniów. Wielomilionowe obroty dawały prawie milion złotych zysku, który wykorzystywano na takie cele jak: organizowanie wycieczek, zakup pomocy szkolnych, sprzętu sportowego itp.

Wiadomo, że obecnie wszystko to jest dokonywane ze środków przeznaczonych przez państwo, ale doskonale sobie zdajemy sprawę, jak odmienny charakter wychowawczy ma fakt, gdy najdroższy nawet przedmiot zakupuje się z własnych zarobków przez siebie pieniądze.

Problem społeczno-gospodarczego wychowania powinien być najprędzej znaleziony wyraz w przywróceniu dawnych form bezpośredniego uczestniczenia młodzieży w działalności gospodarczej na

W Tatrach zima na dobre



Z doskonałych warunków śnieżnych cieszą się nie tylko wczasowicze. Młodym góralom poprawiły się miny, jako że do szkoły nie trzeba już chodzić pieszo — wystarczy przysiąć narty i problem „komunikacji” rozwiązany. CAF — fot. Olszewski

»Grzegorz Dyndała« czyli pierwsza z trzech premier „Estrady”

Terenowe zespoły teatralne „Estrady” (PPIE) napracowały się solidnie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Wprawdzie wyjazdów w teren było nieco mniej niż zazwyczaj, za to każdego dnia wielogodzinne próby „Estrady” przygotowywała bowiem na raz trzy premiery.

Pierwszy zakończył pracę zespół „Grzegorz Dyndała”. Premiera tej uroczej molierowskiej komedii odbyła się 22 bm. w Łodzi. Spektakl miał charakter raczej kameralny, wystawiony został w „rodzinnym gronie”. Dużą część widowń stanowią bowiem robotnicy Fabryki Maszyn Jedwabniczych, w świetlicy której aktorzy odbywali próby. Serdeczne okłaski rozlegające się raz po raz na widownię świadczyły o tym, że „Grzegorz Dyndała” podobał się publiczności. Wysilek aktorów „Estrady”, pracujących

w bardzo ciężkich warunkach, zo stał sownie nagrodzony. Wciąż jeszcze zadowolona przyniosła zespołowi zapewne występy w miastach i miasteczkach, a niekiedy w wioskach.

Reżyseria „Grzegorza Dyn dały” spoczywała w rękach Stefani Waldenowej. Dekoracje, przystosowane do warunków nawet najmniejszej sceny wiejskiej, przygotował Jerzy Kondracki. Niewątpliwie przyczyniły się one w dużym stopniu do stworzenia miłego spektaklu.

Zespołowi, który w nowym roku jako pierwszy spośród „Estradowców” łódzkich wy rusza w objazd województwa łódzkiego, życzymy sukcesów.

(fbk.)

Wywiad z Henrykiem Szóstym królem jednego tygodnia

Co mówią o sobie i planach Filharmonii?

Przed kilku dniami „osiedlił się” w Łodzi — miejmy nadzieję — na stałe, Henryk Czyż, nowy kierownik artystyczny Filharmonii Łódzkiej, dyrygent i kompozytor. Na konferencji prasowej, która zgromadziła przedstawicieli łódzkiej prasy, staraliśmy się zdobyć jak najwięcej informacji o przyszłości i przeszłości artysty. Z przeszłości poszło lepiej, z przyszłości — trudniej.

Henryk Czyż ukończył studia w poznańskiej Wyższej Szkole Muzycznej; dyrygentura w klasie Bierdziejewa, kompozycje u Szeligowskiego. Po ukończeniu studiów został II dyrygentem Orkiestry Radiowej pod dyrekcją Rezlera w Bydgoszczy. Następnie przeniósł się do Katowic, gdzie pracował również jako II dyrygent Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, którą kierował wówczas Grzegorz Fitelberg, a następnie Jan Krenz.

Pół roku temu Czyż razcił dyrygenturę. Pragnął zająć się wyłącznie kompozycją, rozpoczął pisanie opery, wiele też dał go ścinnych występów w Krakowie, na Wybrzeżu, nawiązał kontakty z zagranicą.

Tyle o przeszłości. A przyszłość, czyli plany łódzkie?

— Trudno mi jeszcze coś mówić — odpowiada dyr. Czyż. — Mało znam miasto i jego potrzeby muzyczne, mało też jeszcze znam zespół Filharmonii Łódzkiej. Chcę przeprowadzić rozmowę z zespołem, chcę zaprosić działaczy muzycznych Łodzi i dopiero potem będę mógł mówić o konkretnych zamierzeniach programowych. Dziś mogę powiedzieć tylko tyle, że chcę kontynuować cykl Beethovenowski i IX Symfonia zakończyć sezon. W następnym sezonie koncertowym chciałbym dać łodzianom pełnego Brahmsa, a dalej — francuską muzykę im presjonizmu.

Jedno mogę powiedzieć na pewno: jedną z moich naczelnych zasad będzie walka o zniesienie „dyskryminacji” Łodzi, jeśli idzie o występy artystów zagranicznych. Będę się starał, by jak najliczniej odwiedzali Łódź. Chcę również jak najczęściej zapraszać dyrygentów i solistów polskich. W najbliższych planach mamy wystę-

py takich dyrygentów jak Krenz, Rowicki, Skrowaczewski.

Henryk Czyż powrócił niedawno z Paryża, gdzie dyrygował orkiestrą Tow. Muzycznego Pas de Loupe. Koncerty Polaków (z Czyżem był w Paryżu pianista Andrzej Czajkowski) cieszyły się dużym powodzeniem, a Polacy wielką sympatią. Warto tu może zacytować prawie anegdotkę opowiedzianą nam przez Henryka Czyż.

Czyż — nazwisko dla Francuza bardzo trudne, gdy więc dyrektor towarzyszywa zapytał gościa, czy jego nazwisko czyta się tak jak po francusku „szósty” (six), Henryk Czyż odpowiedział, by nie komplikować sprawy, że właśnie tak. Wobec tego dyrektor, zapoznając zagranicznego dyrygenta z orkiestrą rzekł: Oto jest Henryk Szósty, król jednego tygodnia! (Czyż przebywał w Francji tydzień). Dla uproszczenia, później muzyki nazywali swego gościa le Roi (król).

J. Woł.

Radio

SOBOTA, 26 STYCZNIA

15.10 Piosenki w wykonaniu zespołów wokalnych. 15.30 Dla dzieci — gawęda z cyklu: „Wędrujemy z malarzem”. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Reportaż. 17.00 Arty operowe. 17.00 (L) Audycja dla młodzieży. 17.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.45 „Niespodzianki” czyli „Karnawał nie w Łodzi” — aud. w opr. T. Szewery. 18.00 (L) Muzyka taneczna. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30 „Co nowego za granicą”. 19.45 Utwory wionoczelowe. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Muzyka taneczna. 21.00 „Nos” — słuchowisko wg noweli M. Gogola. 22.00 Koncert wieczorny. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Sobota, 26 stycznia

Godz. 19.00 Koncert solistów węgierskich, Polska Kronika Filmowa, Skryżnika odpowiedzi. Film fabularny pt. „Karin, córka Mansa”.

POD

Halo „siódemka”...



Na biurku redakcyjnym zadzwonił telefon.

— Tu kierownik apteki nr 1 przy ul. Pabianickiej 56. Zepsuł nam się telefon...

— Pomyłka — odrzekłam krótko. — Tu nie biuro naprawy telefonów, a redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

— Wiem — odrzekł mi głos w słuchawce. — Właśnie dzwonił do was, bo...

I tu rozpoczęło się opowiadanie: że telefon w aptece nr 1 jest zepsuty już od dwóch tygodni. Ze 15-rzutowe alarmowanie pod „siódemką” nie dało rezultatu. Ze nie pomogła też interwen-

cja u kierownika biura naprawy. Do dziś telefon w aptece jest nieczynny.

A przecież telefon przy ul. Pabianickiej jest raczej rzadkością. Z telefonu aptecznych korzystają często chorzy dzwoniąc do szpitali, lekarzy czy Pogotowia Ratunkowego. Niestety, od dwóch tygodni jest to niemożliwe. — Błagam was, pomóżcie nam — prosił kierownik. — Apteka nasza ma często dyżury nocne.

Zanim wzięłam się do pisania, nakreśliłam numer apteki 1 383-85. W słuchawce zamiast sygnału usłyszałam najpierw ciszę, a potem... nie słona na falach eteru piosenkę „Przyjdź do mnie”...

Dedykuję ją w imieniu apteki nr 1 personelowi biura naprawy telefonów.

KAS.

Czy w Łodzi powstanie interwencyjna stacja lotnicza?

Jak podała prasa, do dyspozycji pogotowia ratunkowego w kraju przekazanych zostanie w tym roku 500 „Warszaw”. Łódzian zacieka

Dla uczniów klasy pierwszej

„Dom Książki” informuje, że już sa do nabycia w księgarniach Cwiczenia elementarza Falskiego, cz. 2, potrzebne uczniom klasy pierwszej do nauki w II półroczu bieżącego roku szkolnego.

Paris sur glace zostanie u nas do 3 lutego

Wobec olbrzymiego zainteresowania społeczeństwa „Paris sur glace” przedłuża swój pobyt w Łodzi do dnia 3 lutego. Zakłady pracy w dalszym ciągu korzystają ze zniżki, jak również ze specjalnych przedstawień zamkniętych.

wi na pewno, ile z tej liczby przypadnie naszemu miastu.

Otóż — jak informuje dyrekcja Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego — w roku ubiegłym otrzymaliśmy 19 nowych karettek. Z pozostałych jeszcze 26 starych karettek wiele powinno być już dawno wycofanych z użytku, gdyż mają na licznikach po 200 tys. km. Były nawet wypadki, że takie „staruszkii”

kilka już razy odmówiły posłuszeństwa na szosach, co odbiło się fatalnie na zdrowiu przewożonych chorych.

W tym roku Łódź ma otrzymać już niedługo, bo w pierwszym i na początku drugiego kwartału, 12 nowych „Warszaw”, na czym prawdopodobnie nie skończy się przydział. Łódzkie pogotowie liczy się z tym, że do końca br. i w ciągu roku przyszłego na deptak dalszych kilkanaście wozów. Pozwoli to wycofać wszystkie stare karetki.

Do polepszenia taboru przy czyniło się również otrzymanie przez pogotowie łódzkie przed kilku dniami nowego samolotu sanitarnego. Obecnie stacja dysponuje więc już dwoma „kukuruznikami”.

W tej chwili rozpatrywana jest sprawa, aby w Łodzi zorganizować lotniczą stację interwencyjną. Celem tej by łob służby pomocą lotniczą innym województwom, które albo nie posiadają jeszcze samolotów sanitarnych, albo też w danym momencie z innych przyczyn nie mogą same poradzić sobie czy to z przewiezieniem chorego czy też leku.

Obecnie tzw. centralny zespół lotniczy znajduje się w Warszawie. Warszawskie lotnisko ma jednak gorsze warunki od lotniska łódzkiego. Nasze ma betonowy wybieg a ponadto centralne położenie w kraju.

Realizacja projektu zorganizowania w Łodzi lotniczej stacji interwencyjnej jest — jak informuje dyrekcja Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego — na dobrej drodze. Istnieje szansa, że powstanie ona w kwiecień a najpóźniej w maju br. Naturalnie łączy się to z otrzymaniem dodatkowej ilości samolotów (jeszcze jednego lub dwóch).

W. K.

w jednym ZDANIU

Wszyscy byli druhowie — instruktorzy ZHP zatrudnieni w służbie zdrowia, którzy wyrażają chęć pracy w Związku Harcerstwa Polskiego, proszeni są o zgłoszenie się do Łódzkiej Komendy Chorągwi (ul. Piotrkowska 262) w terminie do 10 lutego br.; dni przyjęć: środy (godz. 19-20) i soboty (godz. 16-17).

Uczennice Szkoły Podstawowej nr 16 w Łodzi (ul. Abramowskiego 3) wróciły z 2-miesięcznych czasów dziecięcych w górach (Porąbka koło Kent), i tą drogą dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do ich radosnego wypoczynku.

Dla mężczyzny przyjemna nowina: ukazały się już w sprzedaży nowe polskie zyłki „Piasł” (90 groszy szluka), które dorównują pod względem jakości żyłkom zagranicznym.

Mieszkańcy posesji przy ul. Zielonej 7, o których kłopotach związanych z niedbatą naprawą dachu pisaliśmy dwukrotnie — wreszcie doczekali się naprawy dachu i w tej chwili zakłada się tu rynny ściekowe; roboty z tym związane będą ukończone jeszcze w bież. miesiącu.

Pomimo naszej notatki, w piwni piwa nadal tarasują przejście olbrzymich rozmiarów beczki. (Kr)

Uniwersytet dla Rodziców

27 bm. w Studium Nauczycielskim (Narutowicza 59a), o godz. 10 dr. Janina Wróblewa wygłosi odczyt pt. „Rozwój i wychowanie dziecka w młodszym wieku szkolnym”. Po wykładzie dyskusja.

Książka - Twój przyjaciel!

Od Radomska niedaleko...

Na razie z gazem nie ma kłopotów ale trzeba pomyśleć o przyszłości

Gospodynie wiedzą dobrze, ile nerwów kosztuje gotowa nie obiadu, jeśli płomień gazy w maszynie jest mały. Kłopoty te w końcu ub. roku dawały się łódzianom dość często we znaki.

W okresie świąt Gazownia „stawała na głowie”, aby gaz miał odpowiednie ciśnienie. Sproszadzano nawet wysokokaloryczny gaz w butliach, aby zasilił łódzkie zbiorniki. W pewnym stopniu przyszło z pomocą odda nie do użytku nowego pieca gazowego.

Obecnie więc — jak informuje dyrekcja Gazowni — ciśnienie gazu jest maksymalne i reklamacji od go-

spodyń prawie nie ma. Gazownia przyrzeka, że w okresie Świąt Wielkanocnych zrobi również wszystko, uciekając się także m. in. do pomocy butli, aby gaz był silny.

Niepokojące jest jednak, co będzie dalej z gazem. Jak wiadomo, coraz to nowe bloki mieszkalne przyląca się do sieci gazowej. Tymczasem Gazownia Łódzka nie ma perspektyw rozbudowy. Jest więc tylko jedno wyjście z sytuacji — doprowadzić nie do Łodzi gazu ze Śląska. Obecnie gazociąg śląski dochodzi do Radomska, należy więc pomyśleć o tym, aby stamtąd przeciągnąć go do Łodzi.

Inaczej trudno będzie znaleźć wyjście z sytuacji już w roku przyszłym, nie mówiąc o latach dalszych.

k.

Tego jeszcze nie było...



...i prędko nie będzie. Spieszcie więc natychmiast do „Orbisu”, Piotrkowska 65 w godz. 11-18, by kupić bilety na jeden z dwóch występów, które odbędą się w sali Filharmonii, w poniedziałek, 28 bm. o godz. 17.30 i 20.

A pójsz warto, bo wystąpią tam: 22-letnia laureatka Międzynarodowego Konkursu w Włoszech, w Verelli, solistka baletu Opery Warszawskiej MARIA BADMAJEFF — w repertuarze tańców klasycznych i egzotycznych oraz BARBARA KOSTRZEWSKA i MARIAN WOZNICZKO — śpiew: najpiękniejsze arie operetkowe, pieśni i piosenek filmowe. Zapowiada MAŁGORZATA GORZEWSKA, akompaniuje STANISŁAW URSTEIN.

W kasie pozostało już niewiele biletów!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CHEMIKA ze stażem do pracowni analitycznej (pożądana znajomość mikrobiologii gleby) oraz palacza centralnego ogrzewania z uprawnieniami poszukuje Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łodzi ul. Wołna nr 40. 314-K

UBÓJ USŁUGOWY

Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Łodzi ulica Inżynierska 1-3 zawiadamiają, że z dniem 15 stycznia 1957 roku będą przeprowadzać ubój usługowy trzy razy w tygodniu tj. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12. W innych terminach ubój usługowy nie będzie przeprowadzany i Zakłady Mięsne — Rzeźnia zastrzegają sobie, że nie będą ponosić żadnych kosztów z tytułu powtórnego dostarczenia żywcia do uboju. 319-K

W dniu 23 stycznia 1957 roku zmarł nagle przeżywszy lat 49 S. † P.

Antoni Gazel

doktor nauk ekonomiczno-politycznych, magister prawa i filozofii, pracownik naukowy Instytutu Włokiennictwa i wieloletni pracownik przemysłu włókienniczego.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego na Dołach nastąpi w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 14.30. W Zmarłym tracimy doświadczonego pracownika o głębokiej wiedzy i oddanego kolegę.

DYREKCJA i PRACOWNICY INSTYTUTU WŁOKIENICTWA.

ZAWIADOMIENIE

W dniu 28 stycznia 1957 roku o godz. 18 w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się ZEBRANIE ORGANIZACYJNE SPÓŁDZIELNI HARCERSKIEJ „CZUJ-CZYN. Na wymienione zebranie proszeni są b. członkowie i pracownicy spółdzielni. 316-K

PRACA

POMOC domowa stała lub dochodząca potrzebna. Zakątna 83-1

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Gdańska 65a m. 17 820 G

POMOC domowa do dzie ci potrzebna. Warunki dobre. Narutowicza 47 m. 14. Zgłoszenia po godzinie 16 957 G

GOSPODIA dochodząca z referencjami potrzebna. Zgłoszenia po 7 wie czór. Narutowicza 51-10 II wejście od ul. Sterliń ga 927 G

Oszczędzaj energię elektryczną

Doc. dr med. Wiktor Łukomski

dlugoletni członek Zarządu Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 25 stycznia 1957 roku.

Cześć Jego pamięci! ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZYSTWA OTOLARYNGOLOGICZNEGO ODDZIAŁ ŁÓDZKI.

Koleżance Halinie Temerson z powodu zgonu

MĘŻA

serdeczne wyrazy współczucia składa

SEKCJA NAUCZYCIELI SZKÓŁ SPECJALNYCH m. ŁÓDZI

W dniu 24 stycznia 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 58 zmarł

S. † P.

Adam Petelski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 stycznia br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza na Dołach o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

1067-G ŻONA i RODZINA.

Dnia 28 stycznia 1957 roku w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego męża, ojca i dziadka

S. † P.

Mariana Masłowskiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele św. Piotra i Pawła ul. Nawrótna 104 o godz. 8 rano, o czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZĘTA.

Doc. dr med. Wiktor Łukomski

dlugoletni adiunkt Kliniki Otolaryngologicznej A.M. w Łodzi zmarł dnia 25 stycznia 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach. W Zmarłym tracimy oddanego nauczyciela i najlepszego kolegę.

PROFESOR i ASYSTENCI KLINIKI OTOLARYNGOLOGICZNEJ A.M. w ŁÓDZI.

Dnia 25 stycznia 1957 roku zmarł Doc. dr med. Wiktor Łukomski

mjr W. P. ordynator oddz. laryngologicznego Centralnego Wojskowego Szpitala Klinicznego,

W Zmarłym tracimy cenionego oficera, wybitnego lekarza, zasłużonego pedagoga-wychowawcę młodej kadry lekarskiej, KOMENDANT, KADRA OFICERSKA, ŻOŁNIERZE i PRACOWNICY CYWILNI CENTRALNEGO WOJSKOWEGO SZPITALA KLINICZNEGO.

Dnia 25 stycznia 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. sakramentami zmarł przeżywszy lat 52.

S. † P.

Doc. dr med. Wiktor Łukomski

mjr Wojska Polskiego.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 10 w kościele św. Józefa w Łodzi przy ul. Ogrodowej 22. Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła św. Józefa na Stary Cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej nastąpi dnia 27 bm. o godz. 15 o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, SIOSTRA, BRAT i RODZINA.

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA PRZEWOZOWA „PRZEWOZNIK”

w Łodzi, ul. Piotrkowska 109

TELEFONY — Zarząd — 394-64 — 302-54 Księgowość — 344-32

POLECA NADAL swym klientom — instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i prywatnym —

WSZELKIE PRZEWOZY taborem konnym

W myśl zarządzenia Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego No. VII — P-8-81-56 z dnia 24 grudnia 1956 r. i zgodnie z poleceniem Krajowego Związku Spółdzielni Transportowych w Warszawie, P.S.P. „Przewoźnik” upoważniona jest do wykonywania bez ograniczeń wszelkich czynności transportu konnego jak: przewóz towarów i materiałów, węgla i koksu, rozładunek i załadunek wagonów kolejowych, przeprowadzki, zwózki materiałów budowlanych oraz ziemi, gruzu itp.

Ze stałymi klientami Spółdzielnia pracuje na podstawie ZAWIERANYCH UMÓW jak również na podstawie ZLECEN JEDNORAZOWYCH. 321-K

